Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Nr. 279 Kraków, piątek 9 grudnia 1921 Rocznik XXX.

450 marek polskich miesięcznie

Zagranica miesięcznie 800 Mk

Konto czekowe PKO Nr 140.256

Cena numeru 20 Mk

Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ Polskiej Partyi Socyalistycznej

Wychodzi codziennie o godz. 6 rano z wyjątkiem dni poświątecznych

Redakcya i Administracya: Kraków, Dunajewskiego 5.

Telefon Redakcyi Nr. 396.

Telefon Administracyi Nr. 310.

Adres telegr.: Naprzód Kraków.

Dział inseratowy: Grodzka 13, II. p. Tel. 1354.

Konto czekowe 140.002.

Ceny ogłoszeń: Za miejsce wiersza nonparelem 30 Mk, w nadesłanem 75 Mk. Głosy publiczne po 90 Mk za wiersz.

Rewolwerowa prasa

Ogólne obniżenie poziomu moralnego, spowodowane wojną i powojenną chwiejnością stosunków gospodarczy h, u yźniło glebę społeczną pod różne chwasty. Dla prasy pokątnej, zyjącej skandalem . szantażem, jest dziś żerowisko obfitsze niż kiedykolwiek. Iluż to dziś ludzi o taje ni zych dochodach, ile przedsiębiorstw, mających uzasadnione powody do obaw przed wglądem w ich interesy, ilu łapowników, ...tów, paskarzy! Wszystkie te egzystencye boją się prasy. Z czego korzysta prasa pokątna, t. zw. rewolwerowa, i groźbą opublikowania skandalu wymusza od nich okup.

Ale i ludzie, mający czyste ręce nie są wol ni od obaw przed prasą rewolwerową. Zanim bowiem rzecz się wyświetli i niewinność zostanie stwierdzona, skandal nabierze rozgłosu i oszczerstwo przylgnie. Toteż niejeden woli złożyć haracz rewolwerowcom i w ten sposób okupić sobie spokój. Do stawienia czoła prasie rewolwerowej trzeba oprócz czystego sumienia także dużo odporności moralnej, a ta niestety znacznie się zmniejszyła w dzisiejszych niewesołych czasach.

Rozzuchwaleni tem bandyci dziennikarscy grasują śmielej, niż dawniej. Praktykowaną przez nich formą wymuszenia było wymuszanie ogłoszeń zapomocą groźby „osmarowania" w rewolwerowej gazetce. Obecnie nie zadawalniają się oni już tym wyłącznie rodzajem haraczu. W Krakowie np. przedsiębiorstwo tygodnika rewolwerowego zakłada teraz dziennik rew lwerowy i na ten cel stara się od różnych ludzi wymusić grube sumy, nibyto udziały po milionie, po półtora miliona, po pół miliona, — ile się da...

Kupcy i przemysłowcy, których ci korsarze prasowi nachodzą, są poprostu w rozpaczy. Przy dzisiejszym braku gotówki, złożenie tak wysokiego okupu wymagałoby nadzwyczajnych ofiar. A jednak ludzie się boją! Narzekają, wymyślają, ale się boją! Boją się rewolwerowca, który będzie ich nazwiska włóczył w swojem pisemku, jeżeli okupu nie otrzyma. Boją się zaś dlatego, że rewolwerowa prasa ma obecnie bardzo rozpowszechnioną poczytność.

Winne zatem jest samo społeczeństwo, że taki chwast wynodowało, ze łaknąc sensacyi i skandalu samo przyczyniło się do rozrostu prasy rewolwerowej.

Ogół ludzi uczciwych, — a ci przecie jeszcze niezupełnie wyginęli, — powinien zająć męską, energiczną postawę wobec prasy rewolwerowej: ..racić ją stanowczo, nie kupować jej, odmówić jej inseratów i łapówek w jakiejkolwiek normie—a wtedy znaczenie prasy rewolwerowej spadnie i zapanuje o tyle zdrowsza atmosfera.

Zapowiedź ustąpienia marszałka Trąmpczyńskiego

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu").

Warszawa, 7 grudnia.

W dzisiejszych pismach porannych pojawiła się wiadomość o **zamiarze ustąpienia** marszałka Sejmu Trąmpczyńskiego. Marszałek w rozmowie z jednym z posłów miał oświadczyć, że będzie się domagał **wotum zaufania** od Sejmu. Przypuszczać należy, że sprawa ta stanie się aktualną w przyszłym tygodniu. Co do kandydatury na marszałka wchodzą w rachubę 3 osobistości: **Skulski, który jednak** nie chce przyjąć kandydatury, poseł **Baworowski** (klub pracy konstytucyjnej) i minister poczt **Stesłowicz**. Największe szanse ma p. Baworowski.

Warszawa, 7 grudnia.

Dziś obradowali przedstawiciele klubów centrowo-lewicowych w sprawie przesilenia marszałkowskiego. W obradach nie brał udziału klub Skulskiego.

Praca dla inwalidów

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 7 grudnia.

„Dziennik ustaw" zamieszcza rozporządzenie o **obowiązku zatrudniania inwalidów wojennych.** Na zasadzie tego rozporządzenia przedsiębiorstwa rolne, przemysłowe, handlowe i komunikacyjne muszą zatrudnić przynajmniej **1 inwalidę na 50 pracowników.** Odmowa zatrudnienia obłożona jest znaczną karą.

Przed wyborami w Wileńszczyźnie

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 7 grudnia.

Liga robotnicza w Wilnie zgłosiła kandydaturę do Sejmu orzekającego w Wilnie. Kandydatem Ligi jest p. Alfons **Parczewski**, profesor uniwersytetu wileńskiego.

Wyjazd generała Żeligowskiego

Odjazd generała Żeligowskiego z Wilna naznaczony został na jutro 8 bm. Przy odjeździe odbędą się wielkie, manifestacye. Biskup Bandurski odprawi nabożeństwo na intencyę powrotu generała.

Wilno. (PAT). W niedzielę odbyły się w Lidze dwa wiece przedwyborcze przy udziale posłów Seydy, Zmitrowicza, Rudzyńskiego i Górnego. Prócz posłów przemawiał na wiecach szereg działaczy wileńskich.

Poseł Diamand o gospodarce rządu

Warszawa. (Tel. wł. „Naprzodu"). Na dzisiejszem posiedzeniu komisyi handlowo-przemysłowej poseł tow. **Diamand** polemizował z wiceministrem Strasburgerem. Przedewszystkiem zwrócił uwagę na **wysokie ceny nafty** w kraju, obfitującym w naftę, który ma państwową rafinerye. Rafinerya ta odpowiadałaby swemu przeznaczeniu, gdyby raczej dążyła do obniżenia cen, aniżeli żeby sprzedawała naftę na własną rękę. W sprawie **węgla** poseł Diamand oświadczył, że biuro rozdziału węgla miałoby wtedy racyę bytu, gdyby w razie braku węgla mogło zorganizować dostawę. Rząd w swoich założeniach gospodarczych nietylko nie zasięga opinii Sejmu, lecz nawet **Sejmu nie informuje.** Rząd przekonał się o wadliwości swych zarządzeń i musiał je **cofnąć**, jak np. w sprawie podatku od węgla, taryf kolejowych i t. d.

W sprawie udzielanych przedsiębiorstwom kredytów należy uwzględnić tylko te przedsiębiorstwa, które **nie wstrzymują sprzedaży towarów i prowadzą produkcyę w całej pełni.**

O ile **polityka celna** w rzeczywistości odpowiada programowi rządu, głoszonemu przez ministra, znajdzie ona poparcie. Kwestyą jest tylko, czy rząd nie ulegnie rozmaitym **ubocznym wpływom.** Niebezpieczeństwo stosunku do rządu teraźniejszego jest groźniejsze niż w stosunku do rządu dawnego.

Komisya po dyskusyi **odrzuciła** wniosek posła tow. Regera o rozbudowę kolei na Śląsku cieszyńskim, oraz **odrzuciła** wniosek posła tow. Żuławskiego w sprawie wywarcia nacisku przez rząd na przedsiębiorstwa sabotujące produkcyę.

Sprawa kredytów przemysłowych stanie we **wtorek** na plenum Sejmu.

Zasądzenie tow. Kwapińskiego

Warszawa. (Tel. wł. „Naprzodu"). Proces przeciw tow. Kwapińskiemu, prezesowi Związku zawodowego robotników rolnych, dziś zakończył się. Sąd wydał wyrok zasądzający tow. Kwapińskiego na **3 lata więzienia.** Zasądzony zgłosił odwołanie i pozostał za kaucyą na wolnej stopie.

—ooo—

Nowa konstelacya światowa

Konferencya waszyngtońska, która w założeniu swem miała na celu ograniczenie zbrojeń przynajmniej morskich, jest na drodze do osiągnięcia tego celu w inny sposób, aniżeli inicyatorzy konferencyi sobie wyobrażali. Prezydent Harding i jego sekretarz stanu Hughes zaproponowali, aby trzy główne potęgi morskie: Anglia, Ameryka i Japonia zgodziły się na pewnego rodzaju skontyngentowanie budowy nowych okrętów, przyczem z góry przyznano Anglii, jako tradycyjnie i gospodarczo najwięcej na oceanach zainteresowanej, pewne uprzywilejowane stanowisko. Jak wiadomo, ubocznie tylko przyszła na tapet sprawa ograniczenia zbrojeń lądowych, która jednakże w zarodku została wskutek opozycyi Francyi stłumiona.

Ameryka w zwołaniu konferencyi i w ułożeniu tematu jej obrad kierowała się jedynie i wyłącznie względami na swą politykę na Dalekim Wschodzie. Tutaj: na oceanie Spokojnym i na wschodnio-azyatyckiem wybrzeżu ekspanzya handlowa i terytoryalna Stanów Zjednoczonych na każdym kroku spotykała się z konkurencyą japońską, która w ostatnich zwłaszcza latach zdystansowała Amerykę. Japonia przez usadowienie się w Władywostoku, na Korei, w zabranem Niemcom Kiauczau i w Szantungu zaciężyła na Chinach w sposób kwestyonujący ich niezawisłość. Głównem oparciem Japonii w tej ekspanzyi był traktat z Anglią, który zabezpieczał ją przed napadem i dawał jej na Dalekim Wschodzie przewagę, wyzyskaną już raz w wojnie z Rosyą.

Z tego powodu było głównem dążeniem polityki amerykańskiej rozbić ten sojusz i przez to Japonię osamotnić, odbierając jej nadzieję na poparcie przez Anglię w jedynym możliwym i groźnym dla niej konflikcie tj. z Ameryką. — Rzecz oczywista, że Japonia broniła się przeciw temu osamotnieniu, Anglia zaś tylko nie chętnie słuchała propozycyi z Waszyngtonu ze względu na to, że sojusz zabezpieczał ją przed agresywnymi planami Japonii w kierunku Indyj i Australii.

Jak jednak z ostatnich telegramów zdaje się wynikać, przecież przyszło do rozbicia sojuszu angielsko-japońskiego i do zastąpienia go trójsojuszem angielsko-japońsko-amerykańskim z przyłączeniem się Francyi w roli gwarantki. Nowy ten sojusz ma podwójny cel: z jednej strony ma zapewnić Japonii ochronę przed niespodziewanym atakiem ze strony Ameryki, z drugiej strony ma wykluczyć wyłączność japońską w Chinach i pod pozorem „uniezależnienia" Chin przywrócić tam zasadę „otwartych drzwi" tj. wolną konkurencyę handlową dla wszystkich, którzy do tej konkurencyi czują się na siłach.

Jest to więc zupełnie nowa konstelacya w wielkiej polityce światowej, do której przyłącza się druga nowa konstelacya na terenie specyalnie europejskim. Nie ulega wątpliwości, że ententa w tej postaci, jaka istniała jeszcze w r. 1919 w czasie tworzenia traktatu wersalskiego, już się przeżyła. Coraz więcej w niej zgrzytów, coraz więcej ujawniają się w niej różnice zdań odnośnie do czołowego punktu jej istnienia: odnośnie do stosunku do Niemiec. Podczas gdy Francya stoi pod względem militarnym i finansowym (w kwestyi odszkodowań) na stanowisku bezwzględnego wypełnienia postanowień traktatu wersalskiego, Anglia w wielu punktach zmieniła swą politykę wobec Niemiec. Anglia, która w przeciwieństwie do Francyi prowadzi wyłącznie politykę gospodarczą, nie może obejść się bez Niemiec i z tej racyi nie może i nie chce dopuścić do zrujnowania Niemiec. — Owszem, Anglia chce wydobyć Niemcy z obecnego chaosu gospodarczego, a jednym ze środków do osiągnięcia tego celu jest propozycya udzielenia Niemcom moratoryum albo pożyczki dla spłaty rat reparacyjnych.

Echem tych pragnień angielskich stał się minister kolonii Churchill, którego wystąpienie na ten temat przed kilku dniami omówiliśmy. Mając dokładny tekst mowy Churchilla, przekonujemy się, że postawił on bardzo śmiałą tezę, francusko-angielskiego sojuszu — czy coś innego, nazwa tu nie rozstrzyga — angielsko-francusko-niemiecki dla wybawienia Europy z mizeryi gospodarczej. Churchill wychodzi z założenia, że nie można narodu 60 milionowego pozostawić poza nawiasem polityki europejskiej, tembardziej, że naród ten jest jedynie w stanie urzeczywistnić jedną z najbardziej palących potrzeb Europy: uporządkować stosunki handlowe z Rosyą.

Koncepcya ta spotka się we Francyi niezawodnie z silną opozycyą, gdyż Francya ciągle czuje się zagrożona przez Niemcy. Jest to w każdym razie kwestya nieaktualna, ale sama myśl świadczy, do czego jest zdolny naród realnie myślący i celowo do celu dążący, jakim są Anglicy. Wielka Brytania, jak zaznaczył z dumą Balfour w Waszyngtonie, nie boi się inwazyi nieprzyjacielskiej, ale musi panować na morzu dlatego, aby w razie wojny zabezpieczyć sobie dowóz środków żywności, które ma z własnej produkcyi najwyżej na kwartał. Pod tym kątem widzenia Anglia prowadzi swą politykę morską, a pod innym zupełnie swą politykę ogólnopaństwową, która ma dwa zadania do spełnienia: utrzymanie kolonii i rozszerzenie handlu.

Jakże małostkowe są wobec tych celów dążenia innych państw, które dla chimery odcinają sobie możliwości podniesienia się z upadku! Odkąd Ameryka ogłosiła desinteressement w sprawach Europy, pozostała na widowni Anglia jako ognisko, z którego wychodzą ożywcze promienie na znękaną naszą część świata. — Uznawszy raz, że Niemcy są koniecznym czynnikiem w dążeniu do przywrócenia normalnych stosunków, Anglia będzie konsekwentnie szła po tej linii i źle wyjdą te państwa, które nie okażą zrozumienia dla tego najważniejszego obecnie zagadnienia wszystkich narodów Europy.

If.

Wieści z Rosyi sowieckiej

Wydawany przez biuro prasowe przy poselstwie sowieckiem w Warszawie „Biuletyn informacyjny o Rosyi sowieckiej" przynosi w Nr. 7 szereg wiadomości z różnych dziedzin.

Zaczniemy od rubryki cen i należytości.

Czytamy pod tytułem: **„Podatek od wyrobów tytoniowych"**:

„Rada Komisarzy Ludowych zaprowadziła podatek od tytoniu w wysokości **38 tysięcy rubli od 1 funta tytoniu, 54 tys rubli od tysiąca papierosów, 30 tysięcy rubli od 1 funta machorki, 8 tysięcy rubli od 1000 sztuk łutek, 4 tysiące od 1.000 arkuszy bibułki"**.

Do tej kategoryi należy i druga notatka, zatytułowana w tekście: **„Płata za gazety"** (zamiast: opłata za gazety):

„Centralny organ rządowy, Moskiewskie „Izwiestja" przeszły na nowy system gospodarczy, samowystarczania. Zgodnie z tem za prenumeratę tej gazety ustalono ceny następujące: **prenumerata miesięczna** z dostarczeniem do domu w Moskwie — **45 tys. rubli**, z przesyłką na prowincyę — 45 tysięcy rubli. Dla organizacyj partyjnych, zawodowych, oraz dla poszczególnych robotników posiadających legitymacyę od swego Komitetu fabrycznego — 25 tysięcy. Cena pojedyńczego Nr. — **2.000 rubli**. „Izwiestja" drukują także ogłoszenia, które przyjmują od instytucyj państwowych, zjednoczeń kooperacyjnych, przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych i od osób prywatnych **po 50 tysięcy za wiersz milimetrowy**; zgłoszenia do pracy — rabat 40 proc., ogłoszenia teatralne 35 tysięcy za wiersz milimetrowy".

Nie będziemy przytaczali obszernych informacyj z terenu głodowego, o czem już wiele szczegółów podawaliśmy. Natomiast zestawimy tu nieco danych **o ruchu handlowym z zagranicą**.

Co do Polski znajdujemy krótką notatkę o nawiązaniu stosunków z Ukrainą sowiecką p. t.: **„Stosunki handlowe między Ukrainą a Polską"**:

„Z Ukrainy wyjechała do Polski Komisya Kijowskiego oddziału Ludowego Komisaryatu handlu zagranicznego, w celu realizacyi zamówień na wywóz poczynionych przez 14 instytucyj Ukrainy Prawobrzeżnej na sumę **2 i pół miliardów rubli**. Oprócz tego Komisya ma na celu wyjaśnienie możliwości zbytu na rynku polskim surowców i innych fabrykatów ukraińskiego przemysłu".

Obszerniej traktowane jest zadzierżgnie **stosunków handlowych z Ameryką**.

„Niedawno — donosi biuletyn — zawarto umowę ze Zjednoczoną kompanią wyrobu preparatów aptekarskich i chemicznych w Nowym Yorku co do eksploatacyi kopalń azbestowych. Firma amerykańska nie ograniczyła się jednak tylko tym. Firma ta w osobie p. Miszela podpisała umowę o dostarczeniu 1 miliona pudów pszenicy wzamian za towary rosyjskie. Pierwszy transport z pszenicą odpłynął już 18 listopada rb. z Nowego Yorku na okręcie „Sotun" i za 20 dni przybędzie do Rewla. W najbliższej przyszłości stosunki te będą miały więcej systematyczny charakter, ponieważ firma ta przedstawia grupę wielkich kapitalistów amerykańskich zainteresowanych w rozwoju tego handlu".

Najwięcej jednak miejsca poświęcono stosunkom handlowym z Niemcami. Z odnośnej informacyi, zatytułowanej **„Przybycie do Moskwy — niemieckiej delegacyi handlowej"** przytaczamy najważniejsze ustępy, świadczące, jak kapitał niemiecki zapobiega o usadowienie się w Rosyi:

„Do Moskwy — czytamy — przybyła niemiecka delegacya handlowa z **ramienia niemieckiego ministerstwa aprowizacyi i rolnictwa**, w składzie przewodniczącego dra Germana, radcy handlowego Fasszyniaka i szefa „Wschodniego Towarzystwa eksportu i importu", jedynej wielkiej firmy niemieckiej, która utrzymywała stale w r. 1918 i 1919 stosunki handlowe z Rosyą Sowiecką i odegrała ogromną rolę w dziedzinie rosyjsko-niemieckich stosunków handlowych w roku ubiegłym.

„Dr. German oświadczył po przyjeździe korespondentowi „Rosta", że głównym celem delegacyi jest prowadzenie rokowań z ludowym Komisaryatem Rolnictwa o dostarczanie Rosyi wszelkich, a zwłaszcza wyższego gatunku nasion, które mogą być używane w Rosyi, oraz o dostarczenie Rosyi rozmaitych maszyn rolniczych. Nasiona, o których mowa, są nabywane chętnie przez Francyę i Belgię, jednak Niemcy chciałyby, aby głównym odbiorcą owych nasion była odradzająca się Rosya.

„W tym celu delegacya prowadzi rokowania z Komisaryatem Rolnictwa o udzielenie jej koncesyj na organizowanie stacyj doświadczalnych i wzorowych ferm, dla kultywowania wyższych gatunków nasion, zbożowych, ogrodowych i przemysłowych, oraz w celu rozwoju rolnictwa drogą stosowania najnowszych metod i form kultury rolniczej, hodowli bydła i koni.

„Niemcy, biorąc pod uwagę nieuniknioną potrzebę i konieczność rozwoju wielkiego rolnictwa maszynowego w Rosyi w latach najbliższych, chciałyby, w interesach umocnienia i rozwoju stosunków ekonomicznych z Rosyą, pomagać owemu procesowi przy pomocy swojej wysokiej techniki i kultury rolniczej.

„Rokowania wyjaśniły, że w danej sprawie obie strony są zainteresowane i obecnie przystąpiono do zawarcia odpowiedniej umowy w imieniu Ludowego Komisaryatu Rolnictwa R. S. F. S. R. i ministerstwa Rolnictwa Niemiec. Komisaryat Rolnictwa wręczył delegacyi spis najbardziej niezbędnych w najbliższym czasie nasion i maszyn rolniczych.

„Delegacya będzie dostarczać owych towarów w zamian za len, drzewo, futra, kiszki i t. p. surowce, których obecnie Niemcy bardzo potrzebują.

„Zamówienia Komisaryatu Rolnictwa będą oddane przez Ministerstwo Rolnictwa wielkim firmom niemieckim i kooperatywom, technicznie zaś przeprowadzać będzie tranzakcye „Tow. Wschodnie eksportu i importu."

Delegacya — oświadczył następnie Dr. German — oprócz powyższych zadań ma jeszcze na celu okazywać pomoc sprawie umocnienia i rozwoju związków handlowych z Rosyą sowiecką."

Stosunki rosyjsko-japońskie

Moskiewskie „Izwiestja“ piszą: Jest bardzo wątpliwem, aby Republice Dalekiego Wschodu udało się drogą rokowań pokojowych wywalczyć od Japonii warunki korzystne. Prawdopodobnie Japończycy porozumieli się z rządem Stanów Zjednoczonych na Konferencyi Waszyngtońskiej. Jakiekolwiek uchwały zostaną przyjęte przez Konferencyę Dajreńską, Japończycy nigdy nie zgodzą się na zniesienie swej okupacyi okręgu nadmorskiego, Sachalinu i na wyprowadzenie wojska z miejscowości, już zajętych. Również mało nadziei jest na to, aby przeciwieństwa interesów Japonii i Ameryki zmusiły **żółtych rozbójników** do większej ostrożności. Pozostaje jedynie nadzieja na porozumienie się narodów Dalekiego Wschodu, którym imperyalizm światowy daje się najwięcej we znaki i dla których jedynie tylko Republika Sowiecka pozostaje bezinteresownym(?) sprzymierzeńcem. W dziedzinie dojścia do takiego porozumienia ogromną rolę może odegrać projektowany z inicyatywy Międzynarodówki Komunistycznej Zjazd Narodów Wschodu. Zjazd ten nie będzie miał charakteru wyłącznie komunistycznego. — W zjeździe wezmą prawdopodobnie udział przedstawiciele takich elementów rewolucyjno-nacyonalistycznych wśród narodów Dalekiego Wschodu, które nie zamierzają pogodzić się z podbojcwemi tendencyami imperyalizmu wszechświatowego i gotowe są występować czynnie przeciwko niemu. Zjazd ten otworzy nową stronicę w historyi narodów Azyi; oraz wskaże drogi, na których będzie ostatecznie rozstrzygnięta sprawa zbrodni imperyalizmu japońskiego, owej forpoczty wszechświatowego rozboju w Azyi i w szczególności japońskich gwałtów i podbojów w Syberyi.

Jak widzimy, ton bolszewickiego organu brzmi groźnie i nienawistnie wobec Japończyków.

Tymczasem Japonia uczyniła dość poważny krok formalny, celem pokazania, że gotowa prędzej czy później uznać rząd sowiecki w Rosyi. Właśnie świeżo ostatni z dyplomatów carskich jeszcze (tak!) zwinął swoją działalność... Był to Krupieńskij, brat przywódcy nacyonalistów w Dumie, wydelegowany jeszcze za czasów Stolypinowskich do Tokio.

Japonia, konsekwentnie nie uznając rządu sowieckiego, godziła się na taką fikcyę, iż p. Krupieńskij nadal niby to reprezentował Rosyę — „chwilowo“ opanowaną przez bolszewików.

Obecnie p. Krupieńskiemu dano do zrozumienia, że powinien Tokio „dobrowolnie“ opuścić. To znaczy, że wytworzono **próżnię**, którą wypełnić może osobistość mniej muzealna, niż dyplomata z łaski carskiej.

Być może zjawi się tam, jako pierwsza jaskółka nowego kursu, reprezentant republiki czytyńskiej, czyli — wedle oficyalnej nazwy — Republiki Dalekiego Wschodu (R. D. W.), z którą, a jest to w stosunku do Moskwy formacya pokrewna — mimo groźnych min „Izwiestij“ — Japończycy wszczęli byli rokowania i uzyskali poważne koncesye.

Prasa bolszewicka atakuje rządy „imperyalistyczne“ wszystkich mocarstw: dyplomacya zaś sowiecka usilnie stara się równocześnie o to, ażeby uzyskać miejsce przy wspólnym z niemi stole, ufna, że przecżeka dąsy zagranicy, a równocześnie, „bezinteresownie“ działając w Azyi, usiłuje obcym mocarstwom napędzać tam strachu, ażeby je przekonać, że ma kły dość ostre na to, ażeby ją za potęgę uznawano.

W polityce zewnętrznej — rząd sowiecki istotnie zdobywa sukcesy. Ale co znaczą te sukcesy w obliczu zwyż dwudziestu milionów ludzi, którym głód w oczy zaziera!

UWAGI

Chłopska zaciętość

Charakterystyczne dla usposobienia bogatych chłopów wobec ich służby domowej było zachowanie się posłów chłopskich na wtorkowem posiedzeniu Sejmu podczas obrad nad ustawą o służbie domowej. Skromny postęp w tej ustawie zawarty, jak ograniczenie czasu pracy do 12 godzin, zniesienie książki służbowej itd., wywołał u chłopów wściekłość. Wyrazem tego usposobienia były przemówienia posłów Góralskiego i Potoczka, którzy za wszelką cenę usiłowali ustawę utrącić. Po co ktoś — choćby to był Sejm suwerenny — ma się wtrącać do „patryarchalnych“ stosunków między gospodarzem a jego parobkiem czy dziewką? Parobek czy dziewczyna harowali od świtu do nocy; w razie choroby wyrzucano ich z chałupy pod płot; do roboty używano 10 i 12 letnie dzieci, — a tu przychodzi Sejm i chce temu wyzyskowi położyć koniec! Jakże można porywać się na „święte prawa“ gospodarza, do których należy także wymierzanie kary cielesnej?

Na wstyd dla Sejmu znalazła się w nim większość, która utrąciła ustawę przez ponowne odesłanie jej do komisyi. Wprawdzie komisyi prawniczej dano polecenie, aby w przeciągu tygodnia przeprowadziła nową redakcyę projektu, kto jednak zna bieg prac komisyjnych wie, że taki termin nigdy nie bywa dotrzymany, temmniej teraz przed bliskiemi feryami świątecznemi. Zaciętość chłopska na jakiś bodaj czas tryumfuje nad prawami ludzkiemi.

Hołdy posłowi Zamorskiemu

Po spoliczkowaniu posła Zamorskiego przez oficera — „Gazeta Warszawska“ podała o tem wiadomość, zredagowaną bardzo oględnie, podkreślając, że „wstrzymuje się od komentarzy“, że „sprawy honorowe“ wymagają „dyskretnego traktowania“, że najchętniej byłaby przemilczała całe to zajście, gdyby nie opublikowanie go w „Przeglądzie Wieczornym“...

Cały ton tej notatki jakby wskazywał na to, że dziennik mimo, że chodziło tu o fizyczne zareagowanie na kalumnie, wydrukowane przez Zamorskiego, już chciałby, ażeby sprawa broszury Zamorskiego nareszcie znikła z widowni.

Oprócz formy bowiem porachunku miała do wyzyskania fakt, że „zajście“ wywołał oficer — wobec cywila i w dodatku posła.

Być może grało tu rolę i pewne niezadowolenie, że p. Zamorski przeciągnął strunę i złą oddał przysługę stronnictwu, nawarzył piwa, które i sprytniejsi od niego, czy też zręczniejsi w takty ce insynuatorskiej wypijać muszą... W każdym razie „Gaz. Warszawska“ wolała, ażeby na pierwszy ogień w obronie Zamorskiego poszedł teraz kto inny.

Endecy zmobilizowali dlatego swoich drobnomieszczan i chadeków na kilku zebraniach w Warszawie i tą drogą powstał „hołd posłowi Zamorskiemu“, o którym już mogła sprawozdawczo rozpisać się redakcya centralnego organu endecyi.

Że na tych zebraniach potępiono sprawcę spoliczkowania Zamorskiego, to mógłby uczynić skądinąd i wszelki przeciwnik kwitowania kalumnij biciem; ale na tych zebraniach **gloryfikowano poprostu autora** ohydnego paszkwilu.

Przytaczamy poniżej parę wyjątków rezolucyj:

„Zebrani wyrażają... czcigodnemu posłowi Zamorskiemu, wybitnemu **obrońcy prawdy i sprawy narodowej** hołd i wiarę, że nadal będzie on stał niezłomnie **na straży dobra Ojczyzny.**“

„Zebrani zapewniają, że we wszystkich wysiłkach posła Zamorskiego, zmierzających do **utrwalenia bytu państwa i uzdrowienia** panujących dziś w Polsce stosunków ludność Warszawy poprze go jak najusilniej“.

„Posłowi Janowi Zamorskiemu wyrażają **całkowite uznanie** dla jego **dotychczasowej niestrudzonej działalności** i walki o **utrwalenie** bytu w Rzeczypospolitej Polskiej“...

Jak widzimy kompletne i gorące wotum zaufania dla autora broszury i zachęta na przyszłość... do dalszych kalumnij.

I wszystko to przeplatane wyrazami: Ojczyzna, Rzeczpospolita, ba, nawet uzdrawianie Polski — za pomocą oszczerstw!

I takie rozpasanie — bo trudno nazwać inaczej podobny styl, gdy chodzi o człowieka, który w zacietrzewieniu partyjnem szkalował Polskę przed jej emigracyą zaoceanową, jako kraj niepojętych zbrodni politycznych, nietylko bałamucąc umysły bezkrytyczne, lecz i szkodząc materyalnie Polsce — otóż takie wypaczanie etyczne szerzy endecya wśród żywiołów mniej kulturalnych w dalszych dzielnicach Warszawy.

Dla inteligentniejszych sfer ma się różne wybiegi, że Zamorski zastosował się tylko do „jaskrawości“, przyjętej w Ameryce, że działał w rozdrażnieniu z powodu doznanych prześladowań od Austryi; lub fabrykuje się świadectwa w guście — na jeden dzień obliczonej deklaracyi Nowaczyńskiego.

Tu zajmuje się pozycyę raczej obronną, adwokacką, natomiast drobnomieszczaństwu daje się do głosowania rezolucye, podsycone entuzyazmem...

Z TEATRU

Bagatela: **„Damy i huzary“**, komedya w 3 aktach Aleksandra Fredry

Niejako w odpowiedzi na ataki „Głosu Narodu“ wystawiła Bagatela komedyę Fredry, aby czynem obronić się przed zarzutami. Rehabilitacya ta udała się Bagateli wprost nadzwyczajnie. „Damy i huzary“ zostały wystawione świetnie i zagrane doskonale. P. Turski był wybornym majorem, chociaż na premierze zapalenie gardła paraliżowało mu głos. Siarczystym rotmistrzem być p. Ratschka, a p. Dobrzański za rolę kapelana zasłużył sobie na szczególną pochwałę. Trójkę sióstr bardzo charakterystycznie odegrały pp. Sickierzyńska, Dąbrowska i Kolman; ta ostatnia wyróżniła się pełnem komizmu ujęciem roli starej panny. P. Solarski jako porucznik i p. Malicka w roli Zosi tworzyli bardzo sympatyczną parę. Pp. Skalska, Pobóg i Szreniawa stanowiły wdzięczną trójkę subretek, a pp. Kolwas i Szyszylowicz dobrze dopełnili zespołu w rolach starych wiarusów. Wszyscy grali z werwą i humorem, a reżyserya tej wesołej i pełnej życia farsy Fredry była staranna i pomysłowa. Stylową i pełną smaku wystawę wnętrza z umeblowaniem staroświeckiem trzeba bardzo pochwalić, a sprawienie kosztownych mundurów srebrnych huzarów z czasów Księstwa Warszawskiego to ze strony Bagateli przy dzisiejszej drożyźnie wcale nie bagatela.

Tu jednak małe zastrzeżenie: ten, kto wedle Gębarzewskiego zamawiał te mundury, wskutek pewnego niezrozumienia rzeczy naraził Bagatelę na znaczne, a zgoła niepotrzebne zwiększenie kosztu. Mianowicie zbędne zupełnie były dolmany (kożuszki), których przecie w mieszkaniu huzarzy nie nosili, bo były to zwierzchnie okrycia, nikt przecie w mieszkaniu nie przesiaduje np. w płaszczu, i to w letniej porze! Drugie zastrzeżenie dotyczy bezkrytycznego zużytkowania jakiegoś starego teatralnego egzemplarza sztuki, na którym w zamierzchłych widać czasach idyotyzm cenzora czy parafiańszczyzny przedzierżgnął kapelana na polskich huzarów w pastora luterskiego! Nonsens ten, sprzeczny zarówno z wyraźnym tekstem sztuki (w trzecim akcie jest przytyk do celibatu kapelana), jak i z rzeczywistością polską, w „Damach i huzarach“ odzwierciedloną, przejęła Bagatela nietylko na afisz, lecz także do kostyumu kapelana. I z afisza i z kostyumu należy ten nonsens w dalszych przedstawieniach usunąć, na przyszłość zaś z tych usterek nauka, że przy wystawianiu sztuk z wyższego repertuaru teatr nie może się obejść bez doradcy o wykształceniu literackiem.

Średnio zapełniona na premierze widownia była jaskrawym dowodem, że w dzisiejszych czasach z samego wyższego repertuaru teatr niestety utrzymaćby się nie mógł. **Emil Haecker.**

—ooo—

Z sali koncertowej

Wieczór kameralny Instytutu. — Koncert symfoniczny. — Związek muzyczno-pedagogiczny.— Józef Śliwiński

Z inicyatywy p. Klary Czop-Umlaufowej odbywają się w małej sali Starego teatru wieczory kameralne, głównie przy współudziale naszych miejscowych sił. Sala ta jakby stworzona na taki cel: zaciszna, akustyczna, obliczona na niezbyt liczne koła słuchaczów. Po pierwszym wieczorze Beethovenowskim drugi wieczór poświęcono muzyce Roberta Schumanna. Program zasługuje na uznanie ze względu na styl. Schumann jako pieśniarz stanął tutaj w należytem oświetleniu, albowiem w programie umieszczono dwa pełne cykle pieśni t. j. „Frauenliebe und Frauenleben“ i „Dichterliebe“. Odśpiewała je p. Cygańska, pieśniarka obdarzona głosem mezzosopranowym, ze szczerem przejęciem się i mizykalnie. P. Cygańska jest zarazem autorką przekładu i zdołała w tłumaczeniu swojem oddać piękno poezyi, zawartej w tekstach niemieckich. Instrumentalną część programu reprezentował fortepianowy kwintet Schumanna. Kwartet smyczkowy w tym zespole raził niejednokrotnie błędami intonacyjnemi i niepewnością rytmiczną. Natomiast wyrazy pełnego podziwu należą się p. Klarze Czop-Umlaufowej,

Listy z kraju

Tarnów, 6 grudnia.

Represye policyjne. — Samowola kierownika policyi Regnera. — Uchwała Rady miejskiej w sprawie natychmiastowego usunięcia Regnera. Nowe podatki gminne: podatek szkolny, ładunkowy, mieszkaniowy i opłata gminna. — Zagrzebanie daniny majątkowej. — Zaniechanie kooptacyi 17 zastępców radnych. — Protest przeciw zmianie ustawy o ochronie lokatorów.

Przed trzema miesiącami przybył do Tarnowa nowy kierownik ekspozytury śledczej policyi państwowej niejaki p. Regner, którego działalność w Nowym Sączu wywołała wśród robotników niesłychane wzburzenie, gdyż za posiadanie egzemplarza kalendarza robotniczego, wydawnictwa PPS oddał do sądu niejakiego Birnbauma, który bez przyczyny przesiedział w areszcie śledczym pełne 6 tygodni. Pan ten w pierwszych dniach swego urzędowania w Tarnowie przeprowadził na własną rękę 6 godzinną rewizyę w Domu robotniczym, w którym mieszczą się Związki zawodowe i sekretaryat PPS. Skonfiskował on wtedy okólniki i protokóły Związku robotników rolnych i zaaresztował sekretarza PPS tow. Żarka. Tak bezprawnie zaaresztowanego oddał do sądu z oszczerczem doniesieniem, że tow. Stanisław Żarek urządza zgromadzenia w ciemnych pokojach, buntuje chłopów itd. Sąd po 4-dniowym areszcie tow. Żarka uwolnił bez udowodnienia jakiejkolwiek winy.

Dnia 6 listopada br. komitet miejscowy PPS zwołał zgromadzenie publiczne w sprawach gospodarki gminnej, na które to zgromadzenie ściągnięto wskutek fałszywej denuncyacyi tut. defenzywy, jakoby miastu zagrażała komunistyczna manifestacya i rozruchy, różnych policyantów i wywiadowców z okolicznych miast. O tem zarządzeniu nie była powiadomiona władza polityczna i zarządzenie takie skompromitowało tylko tut. policyę w opinii publicznej, gdyż jest rzeczą notoryczną, że w Tarnowie niema żadnej organizacyi ani też ruchu komunistycznego. W związku z tem dnia 9 listopada br. przeprowadzono rewizyę w Związkach zawodowych, w oddziałach przemysłu spożywczego, kapeluszników, pracowników igły i skórzanych, u których zabrano okólniki, druki zarządów centralnych, następnie przeprowadzono rewizyę w stowarzyszeniu robotniczem „Naprzód", gdzie skonfiskowano niektóre książki z biblioteki, wszystko wydawnictwa przedwojenne i legalne.

Zaznaczyć należy, że rewizye te dokonywane były z bezprzykładną brutalnością, z odgrażażaniem się na rewanż, że przeprowadzą rewizyę osobistą jak np. u tow. Żarka i u tow. Batista, u którego skonfiskowano legalne czasopismo warszawskie „Trybuna".

Przeciw tym prowokacyom tutejszej policyi nasi towarzysze radni zaprotestowali publicznie na posiedzeniu Rady miejskiej w dniu 17 listopada, na którem to posiedzeniu Rada miejska jednomyślnie powzięła uchwałę, domagającą się **ukarania winnych i usunięcia Regnera z urzędu.** Niestety, wszystkie te zażalenia, także u władz politycznych, nie odniosły żadnego skutku, przeciwnie te same organa policyjne przeprowadziły bardzo ścisłą rewizyę i taksamo brutalną i w tych samych instytucyach robotniczych i u tych samych osób w dniu 24 listopada i znowu bezpodstawnie i bez jakiegokolwiek rezultatu. Tego rodzaju prowokacye policyjne doprowadzają do rozgoryczenia szerokie masy ludu pracującego i mogą wywołać niepożądaną dla państwa reakcyę, bo tego rodzaju prześladowania są tylko robotą na rzecz komunistów.

Na ostatniem posiedzeniu Rady miejskiej uchwalony został progresywny podatek szkolny oraz podatek od ładunków kolejowych. Na tem samem posiedzeniu pogrzebano uchwaloną dawniej daninę na rzecz gminy a uchwalono zamiast daniny opłatę gminną. W myśl dawniej uchwalonej daniny mieli na rzecz gminy zapłacić wzbogaceni na wojnie tyle, ile zapłacili na rzecz państwa w r. 1919 tytułem podatku od zysków wojennych. Byłoby to przyniosło gminie mniej więcej 10 milionów marek. Systematyczna obstrukcya magistratu na punkcie zrealizowania tego jedynego podatku obciążyć mającego wzbogaconych na wojnie, niestety odniosła sukces przy poparciu większości Rady i mimo energicznych protestów naszego klubu. Magistrat, wnosząc na reasumpcyę uchwały co do daniny majątkowej a wnosząc równocześnie jednorazową opłatę na rzecz gminy, powoływał się na to, że ministerstwo nie byłoby się zgodziło na daninę ze względu na konkurencyę z daniną państwową, opłata zaś nie będzie konkurencyą. Opłata wynosi 10 proc. od zysków wojennych za czas od r. 1916. Ile ta opłata wyniesie łącznie, czy mniej czy też więcej aniżeli uchwalona a obecnie z winy magistratu obalona danina, okaże się po przeprowadzeniu szacunków dokonać się mających przez miejską komisyę szacunkową. Rzeczą klubu naszego będzie stać na straży, żeby opłata nie podzieliła losów uśmierconej daniny.

Jeszcze czwarty projekt finansowy, podatek mieszkaniowy wynoszący 100—300 procent od czynszów za mieszkania i sklepy, był na porządku dziennym. Ten projekt jako obciążający bezpośrednio najszersze warstwy ludności nie budził w naszym magistracie żadnych obaw, że stworzy konkurencyę podatkowi państwowemu. Projekt ten jest mu tem sympatyczniejszy, że przyniesie gminie blisko trzy razy tyle, coby przyniosła danina. Projekt ten, jeżeli się stanie ustawą, przyniesie gminie blisko 30 milionów rocznie. Bo to ma być nie jednorazowa danina mieszkańców, lecz stały podatek mieszkaniowy. Uchwały ostatecznej jeszcze w tej sprawie nie powzięto, bo dyskusya jeszcze nie została ukończona.

Ponadto zaznaczamy, że w sprawie zamierzonej kooptacyi 17 zastępców radnych Rada miejska powołała do Rady tylko jednego radnego w miejsce nieobecnego radnego a dalszą kooptacyę zastępców radnych uznał magistrat za sprawę obecnie nieaktualną. Wreszcie na wniosek naszego klubu uchwaliła Rada miejska protest przeciw zamierzonej zmianie ustawy o ochronie lokatorów i poleciła magistratowi wniesienie tego protestu do Sejmu w drodze telegraficznej.

---

która nietylko świetnie odegrała swoją partyę, ale w krytycznych momentach ratowała partnerów.

Orkiestra symfoniczna Związku muzyków polskich wypełniła program niedzielnego poranku muzyką operową. Przepysznie odegrano uwerturę ze „Sprzedanej narzeczonej" Smetany, nieco słabiej wypadła uwertura do „Tannhausera" Wagnerowskiego: zwłaszcza ustęp hymnu do Wenus wzięto za prędko. Arye operowe na tle orkiestry odśpiewał p. Dawid Jarosławski. Rosya słynęła przed wojną ze swych barytonów. P. Jarosławski jest niezawodnie jednym z najlepszych. Jaki głos piękny, jaki timbre i siła, jaka technika i kultura! Tak odśpiewanej kawatiny z „Cyrulika sewilskiego" Rossiniego nie słyszał chyba Kraków dotąd. Artysta, zmuszony oklaskami powtórzył tę aryę; bylibyśmy chętnie słuchali jej nawet po raz trzeci. Sala była przepełniona; publiczność garnie się tłumnie na koncerty symfoniczne uznając z wdzięcznością chlubne wysiłki naszej młodej orkiestry, a zwłaszcza zasługi energicznego dyrygenta p. Bolesława Walewskiego.

Ubiegła niedziela obfitowała w muzykę aż do przesytu: rano symfonicy, popołudniu koncert dla młodzieży, urządzony staraniem Związku muzyczno-pedagogicznego, wieczorem koncert J. Śliwińskiego: sprawozdawca muzyczny był więc dosłownie zajęty od rana do nocy. Z prawdziwą radością powitać należy popołudnia muzyczne dla młodzieży: urządzeniem ich spełnia Związek muz. ped. doniosłe zadanie społeczne. Dzieciaki słuchają z wielkiem zaciekawieniem, kształcą smak estetyczny; program przystępny i urozmaicony; wykonują go sami uczniowie i uczennice nauczycieli Związku.

Mistrzem pianistów polskich jest Józef Śliwiński; czar jego gry nie słabnie; liczyć on może zawsze w Krakowie na wdzięczne audytoryum, które zasugerowane tem, co przechowało się niemal w legendzie o jego grze, słucha bezkrytycznie, a z podziwem poddając się niezaprzeczonemu jej urokowi. Trudno też odmawiać Śliwińskiemu wielkości, ale trzeba zaznaczyć, że dzisiaj jest w jego grze sporo ujemnych cech; prawdopodobnie główna przyczyna tkwi w tem, że artystę nieraz zawodzi pamięć. Tak było np. przy odegraniu „Phantasiestucke" Schumanna, zwłaszcza w „Warum" popełniał wykonawca mnóstwo dowolności, zmieniał rysunek melodyjny a nawet harmoniczny. Poco w programach umieszczono tytuły tego cyklu po francusku? przecież Schumann opatrzył swoje kompozycye tytułami niemieckimi; logiczniej było już dać je chyba po polsku. Przy sposobności zaznaczyć należy, że cena programów koncertowych, wynosząca pięćdziesiąt marek, jest stanowczo zanadto wygórowana. **Beata Dolężałówna.**

—ooo—

KRONIKA

Kraków, 8 grudnia.

Popiersie Wyspiańskiego

Podczas premiery „Klątwy" odsłonięto w gmachu teatru miejskiego im. Słowackiego popiersie Stanisława Wyspiańskiego, wykonane w terakocie przez prof. Konstantego Laszczkę. Popiersie to, umieszczone w krużganku obok foyer, modelował znakomity artysta-rzeźbiarz, który był osobistym przyjacielem Wyspiańskiego. Kolegowali oni z sobą jako profesorowie akademii sztuk pięknych, jako członkowie towarzystwa „Sztuka", jako wybitni uczestnicy tego wspaniałego ruchu artystycznego, który w ostatnich latach ubiegłego i pierwszych bieżącego stulecia spowodował w Krakowie rozkwit nowej sztuki. Stworzone przez prof. Laszczkę popiersie jest nietylko zewnętrznie wiernym portretem, ukazuje ono także duszę Wyspiańskiego poprzez oczy i uduchowione rysy jego oblicza. Jestto pierwszorzędne dzieło sztuki, godny pomnik wielkiego malarza poety.

Uroczystość imatrykulacyjna w akademii górniczej

Wczoraj o godz. 11 rano odbyła się w gmachu nowego gimnazyum podgórskiego uroczysta imatrykulacya nowo zapisanych studentów akademii górniczej. W uroczystości prócz grona profesorskiego z rektorem drem Hoborskim na czele wzięli udział st. górn. Meyer, Wodakiewicz i t. d. Rektor Hoborski złożył szczegółowe sprawozdanie z działalności akademii za ubiegły rok szkolny, zaznaczając między innemi, że należytemu rozwojowi tej ważnej instytucyi stoi na przeszkodzie brak odpowiedniego gmachu. Brak stałego umieszczenia daje się jeszcze dotkliwiej odczuć w bieżącym roku szkolnym, albowiem otworzono wydział hutniczy. Po przemówieniu rektora nastąpiło uroczyste ślubowanie nowo zapisanych studentów.

Więziennictwo

Ministerstwo sprawiedliwości powołało do życia w lecie b. r. komisyę, mającą na celu opracowanie projektu ustawy więziennej dla całej Rzeczypospolitej Polskiej. Komisya ta, pozostająca pod przewodnictwem wiceministra Rymowicza, odbyła już szereg posiedzeń w Warszawie, na których załatwiła w pierwszem czytaniu wypracowany przez sekcyę więzienną projekt dotyczącej ustawy.

Ponieważ ustawa więzienna pozostaje w ścisłym związku z ustawodawstwem karnem, materyalnem i formalnem, którego kodyfikacya dotąd nie nastąpiła, przeto ustawa więzienna, opracować się mająca, ma mieć charakter prowizoryczny, t. zn. obowiązywać aż do czasu wydania ustawy karnej i ustawy o postępowaniu karnem dla całej Rzeczypospolitej Polskiej. W skład pomienionej komisyi wchodzą oprócz wiceministra Rymowicza prokurator apelacyjny w Warszawie Hübner, prokurator apelacyjny we Lwowie Malina, prokurator apelacyjny w Toruniu Łukanowski, sędzia sądu najwyższego Mogilnicki, naczelnik wydziału w departamencie więziennym ministerstwa sprawiedliwości Warmski, wiceprezes sądu okręgowego w Krakowie dr Jan Czerny i prokurator ziem wschodnich Kowalewski. Wiceminister sprawiedliwości Rymowicz, korzystając z obecności na obradach komisyi kodyfikacyjnej w Krakowie, zwiedził w niedzielę rano w towarzystwie sędziego sądu najwyższego Mogilnickiego prezesa sądu okręgowego karnego Peiza i wiceprezesa sądu okręg. dra Czernego dom więzienny, gdzie miał sposobność przekonać się naocznie o wielu brakach, na które cierpi więziennictwo w Małopolsce, a przedewszystkiem o szalonem przepełnieniu więzienia i zupełnie nieodpowiedniem tegoż pomieszczeniu.

Rewizye u waluciarzy

W ostatnich dniach na zarządzenie wyższych władz policyjnych i dyrekcyi skarbu przeprowadziły organa wywiadowcze rewizye u waluciarzy, gnieżdżących się w okolicy siedziby „czarnej giełdy". Między innemi przeprowadzono także rewizye w całym szeregu podejrzanych kawiarenek, w których spekulanci giełdowi przeprowadzają swe transakcye. W kawiarni Kanarka przy ul. Dietlowskiej przeprowadzono ścisłą rewizyę u obecnych przeszło 150 osób. Spekulanci na widok wkraczającej policyi poczęli gwałtownie porzucać obce waluty, inni znowu targali jakieś zapiski. Po opróżnieniu lokalu okazało się, że waluciarze, chcąc uniknąć

konfiskaty pieniędzy, ukryli je za wieszadłami, w węglach, a nawet za lustrami i obrazami. Jeden ze spekulantów, widząc niebezpieczeństwo, wybił szybę w oknie i wyrzucił na podwórzec znaczną sumę dolarów. Również przeprowadzono rewizye w kawiarni Hirschbergera i Maksa Schbigera przy ulicy Dietla l. 48, gdzie rozgrywały się podobne sceny, co w kawiarni Kaparka. W tej ostatniej kawiarni znaleziono za paką z węgłami 78.000 marek niemieckich. Pieniądze te porzucił Jonasz Wiener. Również przeprowadzono rewizyę w sklepie i mieszkaniu Wolfa Nattela przy ulicy Józefa l. 14, gdzie prócz olbrzymich sum w markach niemieckich, dolarach i lejach, wykryto telefon, którego ulokowanie jest mocno podejrzane tem bardziej, że jak ze znalezionych zapisków wynika, Nattel bardzo często odbierał specyalnie szyfrowane telefoniczne depesze. Podczas rewizyi telefon odezwał się trzy razy, jednakże wołający, słysząc głos obcy, depeszy nie nadał.

Rewizya, która taki popłoch wywołała wśród członków „czarnej giełdy", przyniosła nadzwyczajne rezultaty. Znaleziono bowiem ogółem obcych walut wartości przeszło 20 milionów marek polskich.

Z powodu święta we czwartek 8 bm. następny numer „Naprzodu" wyjdzie w sobotę o zwykłej porze.

Z teatru J. Słowackiego. Ogromny sukces „Klątwy" usunął chwilowo z repertuaru komedye Bałuckiego i Wroczyńskiego, które stale gromadzą licznych słuchaczy. Dyrekcya przerywa cykl przedstawień arcydzieła Wyspiańskiego, naznaczając na dziś wieczór „Bajki", zaś na niedzielę „Dzieje salonu". Dzisiaj po poł. „Dwie cnoty". Pozatem grana będzie ciągle „Klątwa", która zdobyła od dawna niewidziane powodzenie.

Miejski teatr Opera i Operetka. Dziś we czwartek dwa przedstawienia: po poł. J. Straussa „Noc w Wenecyi", wieczór „Tosca". Wystąpi w niej po raz pierwszy w roli Scarpia p. Kniaginin. Jutro w piątek „Pajace".

Z teatru Nowości. Dziś we czwartek po poł. „Cyrkówka", a wieczór „Taniec szczęścia". Najbliższą nowością będzie „Słowik hiszpański", operetka, która na scenie teatru Nowości wystawiona będzie z całą okazałością.

Kwartet czeski, który obok kwartetu Rosego zdobył sobie sławę światową, wystąpi tylko raz jeden, w piątek 9 bm.

„Dyabeł Rosyi", prelekcya Juliana Tuwima, odbędzie się dziś (czwartek) o godz. 8 wiecz. w sali „Sokoła". Autor omówi rosyjskie typy literackie „niesamowitych", „proroków", „satanistów", „opętańców" i innych „dziwotworów ludzkich" ze stygmatami dyabelskimi, z których drogą analogii wyprowadzi „dyabła rosyjskiego bolszewizmu". Niezwykle oryginalna ta prelekcya wzbudziła w Krakowie wielkie zainteresowanie. — W piątek o godz. 8 wiecz. (bezpośrednio przed wyjazdem swym do Warszawy) odczyta Tuwim w Związku literatów (Dom artystów) najnowsze własne poezye.

„Książka i oprawa". Muzeum techn.-przem. im. Baranieckiego urządza w dniach od 8 do 21 bm. wystawę p. t. „Książka i oprawa". Wystawa obejmie wydawnictwa Gebethnera i Wolffa oraz oprawy zakładu introligatorskiego R. Jahody. Uroczyste otwarcie wystawy nastąpi w czwartek 8 bm. w sali wystawowej Muzeum (I p.) ul. Smoleńsk. Wstęp 10 mk.

W sprawie obecnych stosunków w przemyśle. Z biura prasowego województwa krak. donoszą: Odnośnie do głosów prasy krakowskiej z przed kilku dni na temat klęski bezrobocia w naszem mieście stwierdzić należy, że chodzi tutaj w przeważnej mierze o wypadki bezrobocia w przemyśle budowlanym, wynikające z obecnej pory roku. Obok tego skonstatowano, że nieliczne zresztą fabryki krakowskie zamierzają z powodu obecnego zastoju wypowiedzieć pracę pewnej ilości robotników.

Kolejarze na Górny Śląsk. Kolejarze okręgu krakowskiego złożyli na cele plebiscytowe Górnego Śląska 2,140.360 marek oraz znaczniejszą kwotę w obcych walutach. Z tej kwoty przekazano Tow. obrony kresów zachodnich w Krakowie 2,139.912 marek i wszystkie obcę waluty. Wobec lichego uposażenia kolejarzy ofiarność ta zasługuje na tem większe uznanie.

Włamania. Do mieszkania p. Eustachego Ekielskiego zamieszkałego przy ul. Wolskiej 40, III p. włamali się jacyś opryszki i rozbiwszy szafy skradli ubrania i bieliznę wartości 200.000 mk. Również włamano się do mieszkania Józefa Olekszego przy ul. A. Potockiego 9 i skradziono garderobę wartości 220.000 mk.

Kradzieże kieszonkowe. P. Kazimiera Kępowa doniosła do policyi, że wczoraj podczas wsiadania do tramwaju skradziono jej torebkę ze złotym zegarkiem i złoty pierścionek. — Pod zarzutem kradzieży kieszonkowych aresztowano wczoraj 10 letniego Arona Jonasa, syna handlarki, zamieszkałej przy ul. Szerokiej 36.

Kradzież konia. Wczoraj podczas targu na Groblach skradziono gospodarzowi Stefanowi Kusiowi gniadego ogiera wartości 150.000 mk.

Nieuczciwa służąca. Do policyi doniosła p. Regina Eörlich, zamieszkała przy ul. Wolnica l. 3, że służąca jej Dominika Wierzbicka skradła bieliznę wartości 400.000 mk i zbiegła.

Zgwałcenie. Wczoraj aresztowano 26 letniego Stefana Mikrulę, woźnicę do ożkarskiego, który wywiózł za miasto 12 letnią Janinę S. i tam dopuścił się na niej gwałtu.

—ooo—

Z POLSKI

Ujęcie trzech bandytów w Warszawie. Trzeci komisaryat kolejowy na dworcu gdańskim w Warszawie otrzymał przedwczoraj o godz. 5 rano telefonogram od policyi ciechanowskiej o napadzie rabunkowym, dokonanym przez trzech uzbrojonych bandytów na mieszkanie Jana Wysockiego we wsi Pęciny pow. ciechanowskiego. Bandyci, po sterroryzowaniu domowników zrabowali 60.000 mk. gotówką i zamknąwszy domowników uciekli.

Na skutek tego telefonogramu, policyanci, pod kierunkiem przodownika Petrykowskiego, obstawili dworzec i w chwili przybycia pociągu z Ciechanowa o godz. 7 min. 15 rano, baczną zwracali uwagę na wszystkich pasażerów. Jakoż wkrótce Petrykowski ujrzał trzech podejrzanych mężczyzn, którzy nieco byli podobni z podanego w telefonogramie rysopisu do poszukiwanych bandytów. Dzięki umiejętnemu zarządzeniu policyi, wszystkich trzech podejrzanych tak nagle i szybko zatrzymano, że nie zdążyli oni wyjąć i skorzystać z broni, mimo że wszyscy posiadali rewolwery gotowe do strzałów. Bandytów okuto w kajdany i przewieziono do urzędu śledczego; przyznali się oni do wspomnianego napadu, przyczem znaleziono całkowitą zrabowaną gotówkę. Są to: 23-letni Bolesław Kleszczyński, 25-letni Jan Bogatko i 28-letni Władysław Zychala.

—ooo—

Z ZAGRANICY

Odebranie debitu. Morawskiej „Morgenzeitung" odebrano, poraz drugi w tym roku, debit pocztowy w Polsce. Jest to katastrofa dla pewnych dzienników krakowskich, które tracą obfite źródło „własnych telegramów".

Wielka katastrofa. Z Saarlouis donoszą: W fabryce dynamitu dawniej Nobel et Comp., wybuchł rezerwoar oleju Stratyfsą olbrzymie. Dotąd nie stwierdzono ilości ofiar. Ostatnie wiadomości mówią o **100 zabitych.**

Benesz o układzie polsko-czeskim

(PAT) **Praga**, 7 grudnia.

Prezydent ministrów dr Benesz wygłosił na dzisiejszem posiedzeniu komisyi dla spraw zagranicznych ekspose o umowie czesko-polskiej. Benesz zaznaczył, że o stosunku Czechosłowacyi do Polski zaczęto rokować jeszcze **przed powstaniem niepodległej Polski i Czechosłowacyi.** Raz podjęte rokowania nie były nigdy przerwane, lecz toczyły się **nawet w czasie trwania sporu o Śląsk Cieszyński.** Po załatwieniu kwestyi cieszyńskiej w rokowaniach z ks. Sapiehą w Paryżu postanowiono zasadniczo, że rządy obu państw powinny żyć w dobrych sąsiedzkich stosunkach, ponieważ Polskę i Czechosłowacyę łączą pokrewne gospodarcze interesy i ponieważ zachodzi konieczność, aby oba państwa nie przeszkadzały sobie wzajemnie w swoim rozwoju. Do porozumienia polsko-czeskiego doszło wnet po przyjeździe p. Piltza do Pragi, a w czasie wizyty p. Skirmunta w Pradze podpisana została umowa, którą charakteryzują dwa podstawowe momenty: 1) że wszystkie konflikty, jakie by się wyłoniły pomiędzy Polską a Czechosłowacyą, będą rozstrzygane w drodze **arbitrażu** tak, że nigdy nie może dojść do zbrojnego zatargu miedzy obu państwami, 2) że w razie ataku na jedno z państw podpisujących umowę, obie strony zobowiązują się **do neutralności.**

Benesz podkreślił następnie, że śmieszne jest twierdzenie, jakoby umowa czesko-polska doszła do skutku pod naciskiem jakiegokolwiek innego państwa. Polska i Czechosłowacya działały w tym wypadku **w imię polityki własnych interesów.** Umowa czesko-polska podnosi wyraźnie, że obce państwa są złączone zobowiązaniami wypływającemi ze wspólnie podpisanych umów pokojowych i że wobec tego w każdym wypadku, w którym chodzi o przeprowadzenie umów pokojowych, oba państwa porozumią się co do linii **wspólnego postępowania.** W umowie rząd republiki czechosłowackiej zajął **désintéressement w kwestyi Galicyi wschodniej,** czego konsekwencyą będzie **likwidacya ukraińskich legionów czechosłowackich.** Likwidacya ta musi być zresztą dokonana również ze względów wewnętrzno-politycznych. Wzajemnie **dla Polski istnieje obowiązek zlikwidowania polsko-węgierskich i innych formacyj,** utworzonych w Polsce. Następnie oba rządy porozumiały się co do tego, że zakomunikują sobie wzajemnie zawarte dotąd umowy w celu obznajomienia się ze zobowiązaniami jednej i drugiej strony. Ponadto zapowiedziano **zawarcie umowy handlowej** i wzajemne uregulowanie kwestyi transita, a mianowicie dla Czechosłowacyi przez Polskę do Rosyi, a dla Polski przez Czechosłowacyę do Europy zachodniej. Wreszcie obie strony zobowiązały się, że **nie będą zawierały żadnych układów,** któreby były przeciwne duchowi czesko-polskiej umowy zawartej **na przeciąg lat pięciu.**

Pod koniec Benesz podkreślił, że opublikowana w prasie treść umowy polsko-czeskiej **nie odpowiada oficyalnemu tekstowi,** który zresztą nie jest jeszcze całkowicie zredagowany. O niektórych sprawach **jeszcze się rokuje,** a pertraktacye skończą się dopiero w najbliższym czasie. Chodzi zwłaszcza jeszcze o uregulowanie spraw odnoszących się do wspólnej komisyi czesko polskiej, która przeprowadzić ma **na Śląsku Cieszyńskim, Spiszu i Orawie administracyjne zmiany i zarządzenia.** Ze względu na to, że rokowania w tej sprawie nie zostały dotąd skończone, Benesz prosi o odroczenie ewentualnych interpelacyi w kwestyi umowy polsko czeskiej.

Sprawy Górnego Śląska

Warszawa. (PAT) Wczoraj odbyła się pod przewodnictwem ministra spraw zagranicznych Skirmunta konferencya wszystkich przybocznych podkomisyj dla spraw Górnego Śląska. Celem obrad był plan prac podkomisyj. Komisye opuściły Warszawę, udając się na Górny Śląsk, wczoraj o godzinie 12 tej.

Plany niemieckie

Berlin. (PAT) Na wczorajszem posiedzeniu sejmu pruskiego minister rolnictwa oświadczył, iż dla niemieckiej części Górnego Śląska planowana jest **wielka akcya osadnicza,** która ma na celu **sparaliżowanie tam dążności polskich.** Niemiecki Górny Śląsk otrzyma również własny krajowy urząd rolniczy.

Rokowania gospodarcze

Katowice. (PAT) Wczoraj wieczór przybyli na Górny Śląsk przedstawiciele niemieccy do rokowań gospodarczych. Wraz z nimi przybył pełnomocnik rządu pruskiego, były sekretarz stanu Göppert. Wśród pełnomocników znajduje się ks. Untzka jako doradca w sprawie ochrony interesów ludności górnośląskiej, hr. Schulenburg jako przedstawiciel urzędu spraw zagranicznych i starszy radca regencyjny Schiewied jako referent spraw wewnętrznych. Pełnomocnicy niemieccy pozostaną w Bytomiu, a podkomisye udadzą się na tymczasowe miejsca obrad.

Zamordowanie działacza polskiego przez bolszewików

Warszawa. (Tel. wł. „Naprzodu"). Z Rygi nadeszła wiadomość, że bolszewicy rozstrzelali znanego działacza polskiego w Petersburgu Heidenberga. Wiadomość ta wywarła w Warszawie wielkie wrażenie. Sfery polityczne domagają się, aby rząd założył ostry protest.

Dalsze pojedynki Zamorskiego

Warszawa. (Tel. wł. „Naprzodu"). Sprawa między Zamorskim a porucznikiem Rokoszowskim ma ciąg dalszy, mianowicie sekundanci porucznika R. wyzwali Zamorskiego na pojedynek.

Konferencya waszyngtońska

Nowe czwórprzymierze

Waszyngton. (PAT) Biuro Reutera donosi na podstawie wiadomości ze strony dobrze poinformowanej, że rządy amerykański, japoński, angielski i francuski rozważają obecnie projekt przymierza czterech państw, które miało powstać w miejsce układu angielsko-japońskiego.

Orędzie Hardinga

Waszyngton. (PAT) Biuro Reutera donosi, że na jutrzejszem posiedzeniu kongresu Harding odczyta orędzie. Zdaniem dzienników prezydent oświadczy, że na wypadek niepomyślnego wyniku konferencyi waszyngtońskiej Stany Zjednoczone będą musiały w roku przyszłym wydać na flotę i armię 8 miliardów dolarów. Stany Zjednoczone zgodzą się na zniżenie tych kredytów tylko wtedy, jeżeli także i inne państwa obniżą swoje kredyty na zbrojenia.

Zgoda Japonii na ograniczenie zbrojeń morskich

Wiedeń. (PAT) „Wiener Allg. Ztg" donosi: „New York Herald" donosi z Tokio: Japońska rada gabinetowa ogłosiła oficyalnie, że Japonia przyjmuje projekt Hughesa co do stosunku flotowego 5:5:3 (5 i 5 dla Anglii i Ameryki, 3 dla Japonii).

Ulgi aprowizacyjne na czas przedświąteczny

Warszawa. (PAT) Biuro prasowe ministerstwa skarbu komunikuje: Ministerstwo skarbu po porozumieniu się z ministerstwem przemysłu i handlu, powodowane troską o przedświąteczne zaaprowizowanie niezamożnej ludności, uznało za konieczne tymczasowo na czas od 7 grudnia do 1 stycznia **zwolnić zupełnie z opłat celnych sprowadzany z zagranicy ser, mięso, margarynę i masło jadalne.**

Zarządzenie to wydane zostało z tem, że jakkolwiek ze zwyżką naszej waluty ceny mięsa, mąki, chleba, skór, materyałów włókienniczych i wielu innych artykułów codziennej potrzeby uległy znacznej zniżce (?), jednak ceny masła, sera i innych tłuszczów jadalnych wykazują **stałą tendencyę zwyżkową,** przekraczającą znacznie ceny na rynkach zagranicznych, a nawet zmuszają do importu tych artykułów.

Rząd, czyniąc tego rodzaju ustępstwo w tak ciężkiej dla skarbu chwili, żywi niepłonną nadzieję, że **producenci i hurtownicy,** spowodowani poczuciem obywatelskości, wchodząc w położenie niezamożnej ludności, pójdą na rękę władzom, współdziałając już teraz w obniżeniu cen na te najniezbędniejsze **artykuły** codziennej potrzeby, a to w ten sposób, aby tę zniżkę mogła **odczuć ludność** w jak najkrótszym czasie, to jest w czasie przedświątecznym.

O zmianę ustawy o ochronie lokatorów

Warszawa. (PAT). Komisya **prawnicza** zakończyła ogólną dyskusyę nad projektem noweli do ustawy o ochronie lokatorów. Referent poseł Grzędzielski przedstawił pytanie, które należy rozstrzygnąć zapomocą głosowania przed poujęciem dyskusyi nad projektem. Pytania te są: 1) Czy lokale handlowe i przemysłowe należy zwolnić od ochrony, 2) czy art. 5 ustawy, dotyczący świadczeń dodatkowych, ma być zniesiony, 3) czy dopuszczalna jest swoboda umów do podwyższenia komornego, jak to przewiduje art. 1 projektu rządowego, 4) czy o podwyższeniu względnie zniżeniu komornego mają decydować komitety mieszane lokalne, jak to normuje projekt rządowy, czy też Rada ministrów. Głosowanie nad temi pytaniami nastąpi na następnem zebraniu komisyi.

Uchwały Rady ministrów

Warszawa. (PAT) Rada ministrów dnia 6 b. m. odbyła dwa posiedzenia. Uchwaliła, że wprowadzone w stan likwidacyi z dnia 7 lipca br. ministerstwo aprowizacyi przestaje istnieć w dniu 31 grudnia br. Równocześnie przestanie istnieć państwowy urząd artykułów pierwszej potrzeby (Puzapp), państwowy urząd zbożowy, państwowy urząd ziemniaczany, urząd zaopatrywania urzędników państwowych. Ostateczną likwidacyę ministerstwa aprowizacyi i jego urzędów poruczono ministerstwu skarbu, które wyznaczy likwidatora.

—ooo—

Niema strejku generalnego w Wiedniu

Wiedeń. (PAT). Urzędowe koła austryackie zaprzeczają stanowczo rozszerzanym w prasie zagranicznej doniesieniom, jakoby w Wiedniu wczoraj wieczór **wybuchł strejk generalny.** Oprócz strejku mechaników telefonicznych, dziś zażegnanego, nie było w Wiedniu innego strejku. Panuje **zupełny spokój.** Władze wiedeńskie poczyniły rozległe zarządzenia, celem przeszkodzenia wybuchowi ponownych rozruchów.

—ooo—

Po strejku górników w Czechach

Morawska Ostrawa. (PAT) Wczoraj odbyła się tutaj konferencya rad zawodowych górników zagłębia ostrawsko-karwińskiego, na której postanowiono podjąć pracę na koksowniach we czwartek, a w szybach w piątek. Kilkudniowy strejk przyniósł przedsiębiorcom znaczne straty.

Ugoda z Irlandyą

Londyn. (PAT) Biuro Reutera donosi, że parlament będzie zwołany o ile możności jak najszybciej. Zwołanie to stoi w związku z ratyfikacyą układu irlandzkiego. Z powodu bliskiego zwołania parlamentu Lloyd George będzie musiał zrzec się myśli wyjazdu do Waszyngtonu.

Londyn. (PAT) Parlament został zwołany na 14 grudnia celem zatwierdzenia układu z Irlandyą.

Londyn. (PAT) Ostatnie rokowania w kwestyi irlandzkiej były prowadzone przez Lloyda Georgea, Chamberlaina, lorda Birkenheada i Churchilla z sinfeinistami Collinsem i Bartonem. Warunki osiągniętego porozumienia będą przedłożone parlamentowi i Dail Eyreanowi. Lord Birkenheade zakomunikował szczegóły układu. Warunki główne układu są następujące: Z małemi zastrzeżeniami Irlandya będzie zrównana z Kanadą, Australią, Nową Zelandyą i południową Afryką. Będzie ona miała nazwę „Irlandzkie wolne państwo". Południowa Irlandya będzie panią u siebie w domu. Istnieją próby urządzenia Irlandyi na tych samych podstawach, jakie zostały zastosowane w Afryce południowej. Przedstawiciele sinfeinistów są gotowi zakomunikować parlamentowi irlandzkiemu, że nowoutworzone wolne państwo irlandzkie nie zawrze układu z imperyum brytyjskiem, lecz że wejdzie **w skład państwa brytyjskiego.** W konstytucyi będzie wierność dla wspólnoty państwowej i króla Jerzego jaśniej i w niedwuznaczny sposób zadokumentowana.

Hanower. (PAT) Angielski gabinet aprobował jednomyślnie projekt ugody z Irlandyą.

O pożyczkę dla Niemiec

Koenigswusterhausen. (PAT. Radio). Z wielkiem naprężeniem oczekuje świat finansowy i bankowy niemieckí odpowiedzi banku angielskiego na prośbę o pożyczkę 25 milionów funtów. Jeżeli zagranicznej pożyczki nie uda się Niemcom zrealizować, położenie finansowe Niemiec stanie się nader poważne.

Zastępca Cziczerina

Warszawa.)Tel. wł. „Naprzodu"). Z Rygi donoszą, że tamtejszy poseł sowiecki Hanecki mianowany został wicekomisarzem spraw zagranicznych.

Przegląd społeczny

Kredyt państwowy na dodatkową aprowizacyę robotników fabrycznych. Centralny Związek małopolskiego przemysłu fabrycznego w Krakowie komunikuje, że rząd przeznaczył stosunkowo znaczną sumę na udzielenie pożyczek dla aprowizacyi robotników w przemyśle fabrycznym zachodniej Małopolski. Zasady są następujące: Rozdziałem kredytu ma się zająć Centralny Związek w porozumieniu z Izbą handlową i przemysłową wedle następujący[illegible]: Kredyty są przeznaczone wyłącznie za zakupno ziarna w wysokości dotychczasow[illegible] racyi wedle ilości głów w przedsię[illegible]wie. Udziela się ich organizacyom handlowym, kooperatywom i firmom zajmujący[illegible] się ap[illegible]wizacyą robotniczą, o ile przyjmą gw[illegible], zajm[illegible]wania się tą aprowizacyą przed wszystk[illegible]mi interesami i za zobowiązaniem się [illegible]wania się do instrukcyi ministerstwa, któremu służy prawo kontroli, czy zboże natychmiast idzie do przemiału wedle oznaczonego procentu prawo kontroli cen i działalności. Technika ow[illegible] kredytu polega na tem, że każda instytucya obowiązana jest złożyć weksel z podpisem os[illegible] prawnej, dającej gwarancyę i żyrem pierwszorzędnego banku za trzy miesiące płatnym (termin może być przedłużony), a operacye finansowe mogą być przeprowadzane wyłącznie przez oddział P. K. K. P., ewentualnie F. K. O. Interesowani winni zgłaszać do 20 bm. najdalej zapotrzebowanie kredytu z oznaczeniem ilości głów i ilości zapotrzebowania zboża oraz sumy potrzebnej na zakupy, przy dołączeniu szczegółów i dowodów, dotyczących ich wypłatności oraz oświadczenie pierwszorzędnej instytucyi bankowej, z gotowością żyra na ręce Centralnego Związku małopolskiego przemysłu fabrycznego w Krakowie, hotel Krakowski, II p., gdzie zasięgnąć mogą bliższych informacyj. Zgłoszenia po 20 bm. nie będą uwzględniane.

Przegląd gospodarczy

Giełda krakowska z 7 grudnia

Waluty i dewizy.	Waluta markowa: Gotówka banknoty: kupno	sprzedaż	Czeki, przekazy, wypłaty: kupno	sprzedaż	Tranzakcya
Dolary St. Zjed.	3200 —	3500·—	3200·	3500 —	—·—
Franki franc. .	220·—	250 —	230·—	260·—	—·—
„ szwajc.	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—
Funty szterlin.	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—
Marki niemiec.	14·—	17·—	15·50	17·50	17—17·10
Korony austr.	—·40	—·50	—·40	—·50	—·48·51
„ czesko-sł.	34·—	38·—	35·—	40·—	33—39·75

Akcye bankowe.	Waluta markowa: ofiar.	żądane	Tranzakcya
Bank Przemysł. I—V em.	6[illegible]0·—	700·—	
Bank Hipoteczny	950·—	1000·—	
Bank Małopolski	725·—	775·—	750·—
Ziemski Bank Kredyt. . .	550·—	650·—	
Powszechny Bank Kredyt.	350·—	400·—	
Bank Z. dla Kresów, Łańcut	600·—	700·—	
Akcye tow. handl. i przem.			
P. T. H. I—IV em.	700·—	750·—	
„Elibor"—Ł. J. Borkowski"	—·—	—·—	
„Impex"	250·—	300·—	
„Polski Glob"	1050·—	1250·—	1200·—
C. Hartwig, Poznań	—·—	—·—	
Żegluga Polska	300·—	400·—	
Zieleniewski I—III em. „ex"	6100·—	6300·—	6150—6200
H. Cegielski, Poznań . . .	2200·—	2400·—	2300—2[illegible]0
Warsz. Parowozy I—II em.	1250·—	1450·—	1300—1400
„Lemiesz"	—·—	—·—	
„Trzebinia" I—IV em. .	3400·—	3700·—	3500·—
„Pocisk"	950·—	1050·—	
Automotor	1000·—	1200·—	
Portland-Cem. Szczakowa	—·—	—·—	
Górka	7800·—	8200·—	
Siersza	7800·—	8200·—	
Tepege	[illegible]	5500·—	5400·—
Polska Nafta	1700·—	1900·—	1850·—
Elektr. Siersza I—III em.	1300·—	1500·—	
Oikos	—·—	—·—	
Pezet	—·—	—·—	
Tłuszcze Trzebinia	5200·—	5600·—	5400—5500
„Krakus" IV em.	2800·—	3000·—	2900·—
Porcelana Ćmielów	—·—	—·—	
Fabr. cukru w Chodorowie	3200·—	3400·—	3350·—

Telegramy giełdowe

Warszawa (PAT) Dolary Stanów Zjednoczonych gotówka trans. 3425, 3460, 3425 sprzedaż 3425, kupno 3590. Franki francuskie gotówka trans. 253, sprzedaż 253, kupno 250, czki trans. 260, 258. Funty szterlingi czeki trans. 14300, 14200. Belgia czeki trans. 247. Marki niemieckie gotówka trans. 16·75, czeki trans. 17, 16·37 i pół sprzedaż 16·37 i pół kupno 16, Gdańsk czeki trans. 17, 16·50, sprzedaż 16·37 i pół kupno 16. Korony austr. czeki trans. 4[illegible], 47 i pół, sprzedaż 47·50, kupno 47.

Wiedeń (PAT) Berlin 34·97, Budapeszt 890·50, Londyn 29690, Nowy Jork 7273 Paryż 54780 Praga 8072 Warszawa 208, 210, Zurych 139475

Zurych (PAT) Końcowe kursa dewiz. Berlin 2·45, Holandya 186·50, Nowy Jork 520, Londyn 21·20, Paryż 39·25 Medyolan 22·50, Bruksela 37·75, Kopenhaga 97·75, Chrystyania 75·25, Madryt 74·25, Praga 5·75, Budapeszt 0·65 Zagrzeb 1·90, **Warszawa 0·15**, Wiedeń 0·15. Austr. stempl. 0·09.

Stowarzyszenia i zgromadzenia

Wydział krakowskiej Rady robotniczej odbędzie posiedzenie w poniedziałek 12 grudnia o godz 7 wiecz. w sekretaryacie Rady, Dunajewskiego 5, II p.

Komisya Kobieca PPS odbędzie posiedzenie plenarne w piątek 9 bm. o godz. 7 wiecz. w lokalu Czytelni, Dunajewskiego 5, II p.

Wzywamy przejezdnych rob. krawieckich, by ze względu na bezrobocie w naszem mieście Kraków omijali. **Zarząd grupy II. prac. igły w Krakowie.**

·ooo—

Ruch kolejarski

Z Chrzanowa piszą nam: Dnia 27 z. m. odbyło się tu zebranie, zwołane przez P. S. L. lewicę, na które przybyli posłowie Wójcik i Putek. Na zebranie wynajęto salę gminną. Zebranie nie mogło się dokończyć w tej sali, ponieważ kilku warcholów z partyi p. Zamorskiego, którzy opanowali zebranie, nie dopuściło do głosu posła Wójcika. Nie naszą „rzeczą ujmować się za partyą p. Wójcika, ale fakt, który miał miejsce, należy napiętnować. Otóż Zamorszczycy dobrali sobie do pomocy przedstawicieli PSL prawicy, tj. z partyi p. Witosa w osobach Marczaka i Chmaja, tutejszego drogomistrza i razem to dobrane towarzystwo nie dopuściło do głosu byłego członka rządu tow. Moraczewskiego, przemawiali natomiast Marczak, prezes miejscowych Witosowców i Pęckowski, dyrektor tut. gimnazyum, zajmując się li tylko osobą niejakiego p. Domagalskiego. Stało się to w tejsamej chwili, kiedy klub posłów P. S. L. prawicy stawia nagły wniosek w sejmie, aby posła Zamorskiego oddać pod sąd za rzucanie obelg na Naczelnika Państwa i na całą Polskę, a tosamo stronnictwo łączy się z tymi wrogami Polski i rozbija wiec p. Wójcikowi, aby nie dopuścić do napiętnowania Zamorszczyków. Cóż na to p. Witos? Ale się nie udało p. Marczakowi i jego wspólnikom z partyi Zamorskiego. Wprawdzie nie w sali rady gminnej, tylko w sali Rady Robotniczej w Chrzanowie, dokąd wszyscy zebrani w gminie podążyli, i tu wysłuchali posła Wójcika, a potem sekretarza powiatowej Rady Robotniczej PPS, który po omówieniu spraw ogólno-państwowych napiętnował partyę Zamorskiego za szkodliwą działalność wobec państwa, a potem miejscowych piastowców w osobach p. Marczaka, adwokata i prezesa stronnictwa „Piasta" oraz p. Chmaja, drogomistrza, za zbratanie się z tymi wrogami i kołtunami. Niechże p. Witos lepiej czuwa nad swoimi ludźmi i poucza ich, jak mają postępować, a Piastowcy z okręgu chrzanowskiego niech wiedzą, że pp. Marczak i Chmaj to nie Piastowcy, ale zaciekli narodowi demokraci, wrogowie chłopa i robotnika, co stwierdza powyższe zajście.

Bielsko. Dnia 21 listopada odbyło się tu zgromadzenie kolejarzy Śląska i pogranicza Małopolski. Jako goście przybyli także pracownicy pocztowi. Zgromadzenie zagaił kol. Hönigsmann, który opisał smutne położenie kolejarzy i całej klasy pracującej z powodu stagnacyi w przemyśle i bezrobocia. Referował kol. Szwed z Warszawy. Referent omówił kwestyę redukcyi pracowników kolejowych i skutki jakie mogą nastąpić wobec panującego bezrobocia, do którego zwiększenia rząd się sam przyczynia. Mówca stwierdził, że według danych statystycznych drożyzna na Śląsku i na wszystkich kresach jest większa niżeli w Warszawie i dlatego należy domagać się zniesienia pasów drożyźnianych i zaprowadzenia dodatku kresowego.

Kol. Żmudek z Krakowa podniósł, aby turnusy służbowe były oparte na podstawie 8 godzinnego dnia pracy. Tow. Dziki sekretarz komisyi Związków zawodowych w Bielsku żądał wprowadzenia w życie istniejącej ustawy dla zapomogi bezrobotnych.

Kol. Hönigsmann wskazał na nowo utworzony Komitet Wykonawczy pracowników państwowych i prosił zgromadzonych o uchwalenie jednorazowego opodatkowania się kwotą 30 Mk. i dalszego kwotą 10 Mk na rzecz wspomnianego komitetu, co jednogłośnie uchwalono.

Następnie uchwalono wysłać depeszę do ministerstwa kolej żelaznych i do ministerstwa skarbu z żądaniem zniesienia pasów drożyźnianych i zaprowadzenia dodatku kresowego, wreszcie uchwalono rezolucyę, stwierdzającą, że dotychczasowy system regulacyi poborów wcale nie poprawił ich bytu, albowiem każda podwyżka płac jest już z góry pochłonięta przez uprzedzający ją wzrost drożyzny. Jednorazowe „zapomogi" nie wystarczyły na pokrycie ani małej części tych potrzeb, a rodziny kolejarzy pozostały na zimę bez zimmiaków, węgla, odzieży i obuwia. Rząd sam przyczynił się do wzrostu drożyzny przez zaprowadzenie wolnego handlu i przez to, że sam podwyższył ceny artykułów monopolowych a przeważnie cukru, który to artykuł należy się kolejarzom jako zaległy deputat po cenie o wiele niższej i którego to deputatu z powodu braku pieniędzy wykupić nie mogą.

Kolejarze Bielska i okolicy przyłączają się do rezolucyi powziętej na wiecu pracowników państwowych w dniach 27 i 31 sierpnia br. w Krakowie i do uchwały zjazdu delegatów pracowników państwowych w Warszawie z dnia 23 października br.

Zgromadzeni protestują przeciw nierównomiernemu traktowaniu pracowników państwowych pełniących służbę na Śląsku, jakie miało miejsce przez dwukrotne pominięcie ich przy udzielaniu dodatku kresowego wszystkim innym pracownikom państwowym na Śląsku i żądają natychmiastowego wypłacenia tego dodatku także kolejarzom.

Zgromadzeni żądają wydania kolejarzom zaległych deputatów, które inni pracownicy państwowi na Śląsku oprócz kontyngentu już otrzymali i żądają zniesienia pasów drożyźnianych lub przyznania Bielsku Białej i okolicy pierwszego pasu drożyźnianego.

Zgromadzeni kolejarze protestują przeciw zamachowi ministra skarbu pana Michalskiego na 8-godzinny dzień pracy i wzywają Wydział Wykonawczy ZZK, Centralną komisyę związków zawodowych w Warszawie i wszystkich posłów PPS do użycia wszelkich środków do odparcia tego zamachu.

Zgromadzeni stwierdzają z ubolewaniem, że administracya kolejowa w poszczególnych działach próbuje znieść na kolejach 8-godzinny dzień pracy i oświadczają, że takim próbom przeciwstawią najsilniejszy opór. Zgromadzeni domagają się wprowadzenia we wszystkich działach służbowych turnusów opartych na ściśle 8 godzinnym dniu pracy, a gdyby zaś w tym czasie okazał się nadmiar pracowników, aby zwolniono tych, którzy mogą wyżyć bez pracy na kolei.

Zgromadzeni wyrażają Wydziałowi wykonawczemu ZZK pełne zaufanie i podziękowanie za jego dotychczasową owocną pracę w interesie pracowników kolejowych.

—ooo—

Do notatki p. t. „Traktowanie pracowników kolejowych" zakradły się omyłki, które sprostować należy, a mianowicie: Notatka nie wyszła z Tarnowa, lecz z **Krakowa**; dotyczy sprawy **wozomistrzów**, a nie werkmistrzów; nadorców wagonów (wozomistrzów) zaszeregowano do 9 klasy, dozorców do 10 klasy płac; w turnusie trzech ślusarzy rewizyjnych na 24 godzin, wypada na jednego 251 godzin, zaś w turnusie czterech na 24 godzin czyni 267 godzin miesięcznie, czyli, że w pierwszym wypadku 51, a w drugim 67 godzin więcej pracują miesięcznie ślusarze rewizyjni od pracowników warsztatowych.

Bandyci pod wodzą 70-letniego cygana

Późnym wieczorem 29 z. m. na dom Stecza w Łomży, niedawno przybyłego z Ameryki, napadło kilku uzbrojonych w rewolwery bandytów, którzy zrabowali 200.000 mk i 26 dolarów.

Policya łomżyńska obstawiła stacyę kolejową, mając zamiar szukać ich wśród pasażerów. Przy rewizyi pociągu przez policye, jeden z pasażerów wyjął błyskawicznie z kieszeni rewolwer i, ostrzeliwując się, zbiegł. Policya zdołała aresztować tylko jego towarzyszkę. Franciszkę Klaczyk, która w koszyku miała 3 rewolwery i 60 naboi ów. Okazało się, że należała ona do tej bandy, która urządziła napad i że osobnikiem, ostrzeliwującym się policyi, był niejaki Józef Wiśniewski z Warszawy.

Wobec tego zaalarmowano urząd śledczy policyi kryminalnej w Warszawie. Jeden z wywiadowców przypomniał sobie z rysopisu, że podobnego osobnika, znanego jednak pod nazwiskiem Zajączkowskiego, w swoim czasie schwytano na bandytyzmie w okolicach Torunia i tam osadzono w więzieniu. Po pewnym czasie zbiegł on z więzienia i schwytano go powtórnie, w tej chwili powinien być w więzieniu toruńskiem. Czyżby zbiegł po raz drugi?

Istotnie, wywiadowcy policyi spotkali onegdaj Zajączkowskiego w Warszawie przy ul. Leszno, róg Wronięj i zatrzymali go. Wezwany telegraficznie z Łomży przedstawiciel tamtejszej policyi poznał w Zajączkowskim osobnika, ostrzeliwującego się na stacyi łomżyńskiej.

Dalsze dochodzenie w Łomży ustaliło, że na kilka godzin przedtem ta sama banda, na której czele stał cygan nazwiskiem Kasprowicz, starzec 70 letni, dokonała napadu na odosobniony w polu dom z wiatrakiem Herszka Kona. Kon jednak zabarykadował się w domu, zamykając okiennice i bandytów powitał strzałami rewolwerowymi. Rozpoczęła się walka i kanonada rewolwerowa trwała całą godzinę. Odgłos strzałów dochodził w promieniu kilkuwiorstowym, alarmując okoliczne wioski. Kilku ludzi poczęło się zbliżać do miejsca, skąd odgłos strzałów dochodził, co widząc bandyci wsiedli na furmanki i odjechali w stronę Łomży, gdzie urządzili napad na dom Stecza. W tej walce Kon został ranny w bok, żona zaś w kolano. Zajączkowskiego, który, jak się okazuje, po raz drugi zbiegł z więzienia, okuto w kajdany i odwieziono do Łomży. Cała banda z Kasprowiczem na czele, do której należało 5 cyganów, w tej liczbie 2 wnuków Kasprowicza oraz Zajączkowski z Warszawy, została schwytana i będzie oddana pod sąd doraźny.

REPERTUAR

Teatr im. Jul. Słowackiego

Czwartek popołudniu: „Dwie cnoty", wieczór: „Bajki".
Piątek: „Klątwa".

Teatr „Bagatela"

Czwartek: Popołudniu „Dr. Stieglitz" — wieczór „Damy i huzary".
Piątek: „Damy i huzary".
Sobota: „Płomień".
Niedziela: Popołudniu „Kobieta, która zabiła" — wieczór „Damy i huzary".
Poniedziałek: „Damy i huzary".

Miejski teatr: opera i operetka

Czwartek: „Tosca".
Piątek: „Pajace".

Operetka w Nowościach

Czwartek: Popołudniu „Cyrkówka" — wieczór „Taniec szczęścia".
Piątek: „Grigri".
Sobota: „Taniec szczęścia".

Wykłady Związku literatów w Domu artystów (plac św. Ducha)

Początek o godz. 8 wieczór.

Piątek 9 b. m.: Julian Tuwim: „Najnowsze poezye z rękopisów" (godzina autorska).
Sobota 10 b. m.: prof. Ludwik Skoczylas: „Współczesna umysłowość francuska".
Niedziela 11 b. m.: prof. dr Józef Flach: „O moralność teatru".

Kursa literackie (ul. św. Anny 2)

Początek wykładów o godzinie 7 wieczór.

Czwartek: Poezya futurystów: O twórczości Sterna, Młodożeńca i Wata. Prelekcya Dr. Chwistek, recyt. Trojanowska i p. Stryjski.
Piątek: prof. Dr. T. Sinko: „Klątwa" St. Wyspiańskiego.

Miejskie Muzeum Przemysłowe, Smoleńsk 9. odczyty publiczne ilustrowane obrazami świetlnymi zapomocą epidiaskopu:

Początek odczytów o godz. 7 wieczór. Wstęp 30 mk.
Piątek 9 b. m.: Inż. Stanisław Sokołowski: Chłodnictwo i jego znaczenie w życiu ekonom. kraju.
Poniedziałek 12 b. m.: Dr Mieczysław Jeżewski: Wyładowania elektryczne w gazach, cz. I.

Kollegium wykładów naukowych (Rynek gł. Linia A—B. L. 39)

Czwartek: Jadwiga Migowa: Maryonetki krakowskie z recytacyą Tad. Bilińskiego.
Sobota: Prof. dr Zdzisław Jachimecki: Problemy operowe 19 i 20 wieku (z ilustr. muz.).

Kabaret w „Odrodzeniu" (ul. Sławkowska 30)

Zupełnie nowy program. Występ pierwszorzędnych sił kabaretowych. — Początek o godzinie 11 i pół wieczór.

Redaktor naczelny: Emil Haecker. Redaktor odpowiedzialny: Marjan Jastrzebski.

Nakładem Ludowej Spółki Wydawniczej „Naprzód" w Krakowie. Czcionkami Drukarni Ludowej w Krakowie, Dunajewskiego 5 (tel. 1310).